Rok I. Lwów, niedziela 19. maja 1907. Nr. 102.

GONIEC POLSKI

1 cent — 2 hal.

Wychodzi codziennie o godz. 2 popoł.

REDAKTOROWIE: ST. TOKARSKI i ST. BRANDOWSKI.

PRENUMERATA:

WE LWOWIE: miesięcznie ..... 50 h; „ z dostawą do domu 1 K; numer pojedynczy .. 2 h

NA PROWINCYI: mies. z przes. poczt. . 1 K; kwartalnie .... 3 K; numer pojedynczy . 4 h

NR. TELEFONU REDAKCYI: 982. NR. TELEFONU ADMINISTRACYI: 977.

Ceny ogłoszeń: 20 halerzy za jednoszpaltowy wiersz petitem. ◆ Redakcya: Lwów, Podwale 7. Administr.: Lwów, Krzywa 6. ◆ Drobne ogłoszenia po 4 h od wyrazu. Najmniejsze ogłoszenia 40 h.

Kronika niedzielna.

Sposób na niesfornych obywateli. — Historya o złośliwym egzekutorze. — Hudec jako minister od kanałów. — Mój kłopot z panem Janowiczem. — Pp. Laskownicki i Janowicz fako jedynie przewidujący politycy galicyjscy. — Apel do Ducha św.

Gdybym ja był wysokim c. k. Rządem i miał niesfornych obywateli, to urządziłbym co tygodnia powszechne, równe, tajne i bezpośrednie wybory do parlamentu. Do kwartału i największy borbifaks zamieniłby się w potulnego barana albo we waryata, w całej monarchii zabrakłoby papieru na bibułę wyborczą, kandydatom poodpadałyby języki i ręce od wygłaszania mów, a redaktorom różnych odezw i programów politycznych substancye mózgowe od przepracowania zeschłyby się na tabakę. Taki „wynik wyborów“ byłby trochę niezwyczajny, ale dałby rządowi możność ogłosić w *Gazecie Lwowskiej*, że z powodu skonstatowanej ogólnej demencyi zawiesza się powszechne prawo głosowania i rozciąga nad obywatelstwem austryackiem kuratelę, przyczem każdy okręg dostaje kuratoryum złożone ze starosty, poborcy i egzekutora podatkowego.

Ten ostatni nie należy do moich sympatyi, bo raz zafantował mi parę butów tak nieszczęśliwie, że zabrał dwa prawe, a dwa lewe zostawił, z czego jemu nic nie przyszło, a ja przez trzy dni na ulicę wyjść nie mogłem. Wolę jednak kuratora, który mi kalesony z nóg ściągnie, niż kuratora, który zatłucze kogoś kamieniem, a winę tego mordu na mnie zwali, jak to uczynili Hudecowi towarzysze podczas ostatnich wyborów.

Zasada: moje łajdactwa są twoje łajdactwa, a twoje zasługi są moje zasługi— pomogła panu Hudecowi do zwycięstwa przy wyborach. Ją się niedziwię, że zwolennikom czerwonego sztandaru taki komunizm trafia do przekonania. Pan Hudec, skoro już wlazł do parlamentu, powinien tam kompetować o tekę ministerstwa kanałów, raz, że ma wodę w głowie, a powtóre, że nawet w czasie największej kanikuły zasili kanały bodaj tem błotem, jakie jego partya, bez surrogatu, językiem tylko fabrykuje.

Większy kłopot mam z panem Janowiczem, który padł przy wyborach jak krótki i gruby. Klęska jego jest dla mnie objawem zatrważającym. Przecie p. Janowicz kandydował w imię spirytusu i w imię ferbla, który to program był dotąd w Galicyi najpopularniejszy. Wszystkie króle i walety powinni byli na niego głos oddać, a nawet godziło się, aby i w „damach“ miał zwolenniczki.

A jednak, „Undank ist der Welt Lohn“. *Wiek Nowy* może śmiało napisać, że jest to dowodem zwyrodnienia politycznego, jeźli tyle i takich kwalifikacyi nie torują drogi do parlamentu.

P. Laskownicki też poległ, ale tylko przez solidarność ze swym kolegą redakcyjnym Janowiczem. Szkoda tych ludzi i szkoda ich rozsądku, który nie znajdzie dla siebie szerszego pola działania. Rozsądnymi oni są, bo pan Laskownicki tłumaczył panu Janowiczowi, że naraża się na gruby skandal tentując o mandat, a pan Janowicz dowodził panu Laskownickiemu, że ma szanse przejścia, ale nie wśródmieściu tylko w okręgu Baj-ki-Hyclowska Góra, Kulparków-Zimna Woda. I okazało się, że obaj mieli racyę, że obaj dobrze przewidywali. A w czasach powszechnego krótkowidztwa mężowie o tak bystrym umyśle w sam raz są do parlamentu stworzeni.

O ile źle zrobił wysoki Rząd, że rozpisał wybory na piątek, t. j. na dzień postny, o tyle dobrze jest, że odbyły się one tuż przed Zielonemi świętami. Może Duch św., widząc co się u nas działo, zstąpi na nas w postaci ognistej miotły. Bo języka, choćby najognistszego, się nie boimy. Języki naszych kandydatów są niedoścignione — i na tym i tamtym świecie.

St. Brandowski.

Niezwykły wypadek.



U nas i na świecie.

U prezesa ministrów br. Becka odbywają ciągle konferencye z przewódcami stronnictw

chrześcijańsko-społecznych

co do stanowiska, jakie te stronnictwa zająć mają podczas wyborów ściślejszych.

Wprawdzie dotychczas nie przyszło jeszcze do żadnego wcale porozumienia — nie można jednak mówić o rozbiciu się pertraktacyj. Br. Beck użyje wszystkich środków, i zechce za każdą cenę doprowadzić do tego, by stanowisko tych stronnictw było jasne i przychylne rządowi.

Tak samo w Czechach czynią wszystkie kluby starania — ażeby młodoczechom przy ściślejszych wyborach zapewnić kilka mandatów.

Po wyborach ściślejszych — mają się znów prowadzić układy, celem połączenia wszystkich

młodoczechów, staroczechów, socyalistów narodowych a nawet radykałów

w jeden klub parlamentarny.

Taki klub przyjdzie nawet prawdopodobnie do skutku — bo już dzisiaj — nawet agraryusze oświadczyli gotowość przystąpienia do podobnego związku.

W ogólności rzecz biorąc — jedno zaczyna być jasnem w wytworzonej wyborami sytuacyi;

że po otrzymanych cięgach

i pierwszej przegranej — niedobitki oprzytomniały, i zbierają resztki sił — by stawić skutecznie czoło w końcowej walce o mandaty rozpanoszonemu socyalizmowi.

Tylko — czy to cokolwiek nie zapóźno — na każdy jednak sposób oprzytomienie, to pierwsza wskazówka — że następuje racyonalny zwrot.

Nad Łodzią

zawisła groźba nowego lokautu. Robotnicy wydaleni z fabryk Poznańskiego, wtargnęli wczoraj przemocą do warsztatów i stanęli do pracy.

Zarząd fabryki oczekuje lada chwila z Berlina rozkazu zamknięcia fabryki.

Ponadto

bandytyzm nie ustaje,

i całe szeregi zbrojnych napadów są ciągle na porządku dziennym.

Onegdaj urządzono formalną rzeź na ulicach.

30 bandytów napadło na wóz pocztowy. Eskortę kozacką wystrzelano co do nogi, tak samo i urzędników, przewożących pocztę, poczem zabrano

90 tysięcy rubli.

Wezwane wojsko dało salwy karabinowe wzdłuż ulic i do pobliskich fabryk, przyczem zabito

20 ludzi, a raniono przeszło 100.

W Besarabii wybuchły rozruchy agrarne, gdyż położenie chłopów wskutek nieurodzaju jest wprost rozpaczliwe.

Po wilgoci nastąpiły straszliwe upały i bydło zaczęło padać z braku paszy, Wobec tej klęski chłopi rzucili się

na folwarki i zaczęli rabować stodoły, oraz zabierać bydło,

poczem podpalali budynki.

Popłoch wśród mieszkańców ma być straszny, właściciele dóbr i dzierżawcy, umykają do Odessy.

Pożar lasów nadwórniańskich.

Już po zamknięciu wczorajszego numeru otrzymaliśmy wiadomość o groźnym pożarze lasów w Tartarowie obok Mikuliczyna.

Pożar, objąwszy odrazu przestrzeń przeszło 250 morgów — grozi katastrofą olbrzymim przestrzeniom lasów państwowych — znajdujących się w tej okolicy, niemniej okolicznym wsiom i miasteczkom.

Wdrożono jaknajenergiczniejszą akcyę ratunkową, celem zlokalizowania pożaru, a kierownictwo akcyi ratunkowej prowadzi osobiście starosta z Nadwórny.

Na rekwizycyę Starostwa ze Stanisławowa wysłano dwie kompanie wojska z łopatami i siekierami — celem wyrąbywania drzew, kopanie rowów i sypania wałów ziemnych.

Wszystkie jednak te środki okazały się na razie bezskutecznemi — pożar podsycany wiatrem — obejmuje coraz większe przestrzenie — zwłaszcza, że lasy szpilkowe długą pogodą wysuszone — stały się wielkiemi smolnemi łuczywami.

Zażądano więc telegraficznie pionierów ze Lwowa i Przemyśla. Cały oddział i stąd i stamtąd, zabrawszy najdoskonalsze przyrządy — przybył wczoraj osobnym pociągiem do Mikuliczyna o godzinie 2-giej w nocy — i mamy niepłonną nadzieję, że uda mu się pożar zlokalizować — zwłaszcza, że i zmiana pogody i deszcz, jaki spadł — ułatwiają akcyę ratunkową.

Opinia publiczna, zaniepokojona agitacyami ruskiemi w tamtych okolicach, łączy pożar niniejszy z wyborami i twierdzi, że pożar wzniecono rozmyślnie w celach wyborczego terroru. Byłoby to jednak coś tak potwornego, że nawet znając dziką metodę walki radykałów ruskich, nie podobna przyjąć powyższego przypuszczenia bez zastrzeżeń i bez sprawdzenia.

Łatwo jednak zrozumieć, że taka pogłoska powstała i dlaczego jej uwierzono. Opiera się ona na dwu pozytywnych danych; na tem, że w owym właśnie okręgu kandyduje, znany z bezwzględnej metody walki, radykał ruski, dr. Trylowski, przeciw wyższemu urzędnikowi zarządu

---

40 MICHAŁ WOŁOWSKI.

ŚLADEM ZBRODNIARZY

ROMANS NA TLE STOSUNKÓW WARSZAWSKICH.

— Hrabia Józef Lipnicki należy do powszechnie cenionej i szanowanej rodziny.

— To tak! — zawołał pan Czesław z patosem oburzenia — zawsze ta nieszczęśliwa arystokracya będzie u nas popełniać łotrostwa bezkarnie, nawet prawo, nawet sprawiedliwość ma patrzeć obojętnie na tego rodzaju postępowanie...

— O, o! — przerwał ferwor panu Czesławowi sędzia.

— A więc dlaczego?...

— Nie każę go aresztować?

— Tak.

— Bo to wszystko, coś mi pan powiedział, nie jest żadnym dowodem, rozpoczniemy dopiero w tym kierunku śledztwo, jeżeli się okaże, że choć część prawdy jest w tem, coś pan powiedział, możesz być o to spokojny, że hrabia Józef pojedzie tak na Sybir do taczek, jak każdy inny najzwyczajniejszy śmiertelnik.

— Dobrze więc, będę się starał jeszcze o te materyalne dowody winy! — zawołał z energią pan Czesław — poruszę niebo i ziemię, bo panie zbrodnia ta zasługuje, ażeby ją wywieść na szerokie pole. Dowodzi ona, jak daleko zgangrenowanem jest społeczeństwo nasze, do jakich czynów posuwają się ci najwyżsi.

— Bardzo to wszystko pięknie — dorzucił sędzia — ale tymczasem, zanim cokolwiekbądź przedsięweźmiemy, muszę pana prosić o rzecz jedną, a mianowicie, abyś o swoich poszukiwaniach i przypuszczeniach nikomu ani słowa nie wspominał, pan przecież jako człowiek wykształcony rozumieć musisz, że byłoby dla nas niesłychanem utrudnieniem w śledztwie, gdyby publiczność wiedziała więcej od nas.

— To się rozumie — odparł pan Czesław.

— Ale ja pana o to poważnie proszę.

— Ja też poważnie przyrzekam milczeć.

— Pod słowem honoru?

— Najuroczyściej.

Złożywszy takie przyrzeczenie, gdy już i wina w butelce nie stało, pan Czesław się zerwał, rękę na pożegnanie sędziemu uścisnął, ajentowi zlekka kiwnął głową i zadowolony z siebie, wybiegł.

Po jego wyjściu sędzia zwrócił się do ajenta i zawołał:

— Cóż pan na to, panie Franciszku?

— Wiele w tem reporterskiej papla-niny.

— Ale i wiele danych, które zbadać należy.

— Niech pan sędzia będzie spokojny, już ja nie pominę niczego.

— Tak, liczę na pana, a teraz rozpowiedz że mi proszę od początku to wszystko, co dotąd udało się zbadać i dociec.

Ajent tym razem już zwyczajnem swoim głosem począł opowiadać sędziemu cały dotychczasowy przebieg swoich badań, spotkanie z młodym Eberskim na zgliszczach spaleniska i te wszystkie wrażenia, jakie osiągnął w rozmowie z nim.

Sędzia widocznie zajęty był niesłychanie tą sprawą, bo podczas opowiadania ajenta rumieńce wystąpiły mu na twarz, a z oczów sypały się iskry.

Gdy skończył rzecz swoją Czarny Franek, sędzia powstał, kilkakrotnie przeszedł się po pokoju i wkońcu szepnął:

— W każdym razie zaprzeczyć się nie da, że stoimy wobec samych zagadek i to co mówił ten reporter i to co mówiłeś pan, wszystko razem wzięte do myślenia daje wiele, a nic sprawy nie objaśnia, przeciwnie, gmatwa ją wielce.

— Rozplączemy, rozplączemy to panie sędzio.

— A no, usiłujmyż! — zakończył sędzia.

ROZDZIAŁ VII.

Sekrety pana Czesława i tajemnice Machnickiego.

Zadowolony, jakeśmy to powiedzieli wyżej, z siebie, wybiegł pan Czesław z prywatnego mieszkania sędziego i znalazł się na ulicy.

Pomimo najuroczystszego słowa honoru w tej chwili pojął, że nie tak łatwo będzie mu dotrzymać tajemnicy, którą niedawno posiadł.

Uczuł formalne świerzbienie języka, szedł już teraz powoli, oglądał się na wszystkie strony i doznawał takich wrażeń, jakby jednocześnie bał się jakiegokolwiekbądź spotkania z ludźmi i pragnął go zarazem.

Nagle twarz mu się rozjaśniła, oko błysnęło zapałem, o kilkanaście kroków bowiem spostrzegł biały, połamany cylinder Machnickiego, zbliżający się w jego stronę.

(C. d. n.)

domen i lasów państwowych, panu Zipserowi...

Drugim faktem, i to nieulegającym wątpliwości jest, że ogień nie powstał przypadkowo, ale że został podłożony. Pożar bowiem rozpoczął się w czterech różnych i od siebie oddalonych miejscach, tak, że zamiar zbrodniczy wyklucza wszelką inną przyczynę pożaru.

Pomimo to, powtarzamy, nie sądzimy, aby te dwa fakty uważać za łączne ze sobą i wyciągnąć z nich wniosek, jakoby to był niejako „pożar polityczny". Sądzimy że energiczne śledztwo wykryje istotną przyczynę ognia.

Szkoda naturalnie, nie licząc strat pośrednich i grożącego ciągle niebezpieczeństwa, już w samem spalonem drzewie jest ogromna i idzie w krocie tysięcy.

Wynik wczorajszych wyborów.

W dniu wczorajszym odbyły się wybory w dalszych 17 okręgach miejskich i w 18 okręgach wiejskich dwumandatowych, a to z następującym rezultatem:

Lwów.

Okręg 1. Głosowało 2092.

Otrzymali: dr. Małachowski (R. nar.) 1117; Sławik, (soc. dem.) 339; B. Laskownicki 257; dr. E. Ozarkiewicz, (Rusin) 347.

Wybrany posłem dr. G. Małachowski.

Okręg 2. Wczoraj około godziny 1·15 popołudniu — przerwano w sali II. z powodu panującego niepokoju głosowanie, odraczając wybory do dnia dzisiejszego w godzinach od 8 rano do 4 popołudniu.

W ciągu wczorajszego dnia w sali I. głosowało 1149.

Otrzymali: Breiter 585; dr. W. Stesłowicz 274; M. Lityński 163; J. Soleski (lud.) 17; dr. E. Ozarkiewicz, (Rusin) 101; rozstrzelonych głosów 9.

W sali III. oddano ważnych głosów 831.

Otrzymali: Breiter 369; dr. W. Stesłowicz 223; M. Lityński 135; J. Soleski 26; dr. E. Ozarkiewicz 78.

Otrzymali przeto w dwu salach I. i III. na 1980 ważnych głosów: Breiter 954; dr. W. Stesłowicz 497; M. Lityński 298; J. Soleski 43; dr. E. Ozarkiewicz 179; rozstrzelonych głosów 9.

Okręg 3.

Nastąpi ściślejszy wybór między p. S. Horowitzem, (konserw.), a dr. H. Diamandem.

Okręg 4. Głosowało 2061.

Otrzymali: dr. St. Głąbiński 1284; K. Janowicz 214; F. Górecki 340; dr. E. Ozarkiewicz, (Rusin) 219.

Wybrany posłem dr. Stanisław Głąbiński.

Okręg 5. Głosowało 2786.

Otrzymali głosów: dr. F. Tomaszewski, (nar. dem.) 860; dr. T. Dwernicki, (post. dem.) 687; J. Lisiewicz, (soc.) 695; dr. E. Ozarkiewicz 229. Szyszyłowicz (kat.) 267.

Nastąpi ściślejszy wybór między dr. Tomaszewskim i Dwernickim.

Okręg 6. Głosowało 2148.

Otrzymali: dr. J. Buzek, (nar. dem.) 1014; A. Hausner (soc.) 918; dr. Z. Hofmokl, 37; J. Jaegermann, 23; dr. E. Ozarkiewicz 155.

Nastąpi wybór ściślejszy między dr. J. Buzkiem, a p. A. Hausnerem.

Okręg 7. Głosowało 5146.

Otrzymali: J. Hudec, (soc.) 2911; St. Maresch, (nar. dem.) 1749; dr. Ozarkiewicz, 441; rozstrzelonych 41.

Wybrany Hudec.

Kraków.

Okręg 8.

Otrzymali: dr. W. Staniszewski, adwokat i dyrektor Kasy oszcz. (konserw.) 1663; dr. Marek, adw. (soc.) 941.

Wybrany dr. Staniszewski.

Okręg 9.

Otrzymali: T. Sikorski, prof. Uniw. (demokr.) 1238; J. Englisch (soc.) 854.

Wybrany prof. T. Sikorski.

Okręg 10.

Otrzymali; E. Zieleniewski, inżynier (konserw.) 1478; L. Misiołek (soc.) 644.

Wybrany: Zieleniewski.

Okręg 11.

Otrzymali: dr. I. Petelenz, dyr. szk. realnej (kompromis) 1337; Daszyński 1216.

Wybrany Petelenz.

Okręg 12.

Otrzymali: dr. A. Gross, adwokat (stron. niezawisłych Żydów) 1869; J. Saare, wiceprez. Krakowa 1589; dr. Hilfstein (syonista) 123.

Wybrany dr. Gross.

Inne miasta.

Okręg 13. Przemyśl. Głosowało 6034.

Otrzymali: dr. Liebermann, adwokat (soc.) 3533; dr. H. Królikowski, (nar. dem.) 2496.

Wybrany: Liebermann.

Po ogłoszeniu wyniku wyboru usiłował tłum ludności urządzić pochód z pochodniami na rzecz nowo wybranego posła dr. Liebermana. Policya nie zezwoliła na odbycie pochodu. Gdy tłum obrzucił policyę kamieniami, przyczem trzech policyantów, ugodzonych kamieniami wielkości pięści odniosło rany, dobyła policya szabel i rozpędziła tłum, przyczem kilka osób miała poranić. Zawezwana kompania piechoty przywróciła spokój.

Okręg 14. Stanisławów. Oddano głosów ważnych 3856.

Otrzymali: dr. M. Braude, (syonista) 1204; P. Stwiertnia, (post. dem.) 1151; E. Rauch, dzierżawca propinacyi (Rada nar.) 1119; dr. M. Seinfeld, (soc.) 222; dr. W. Janowicz (Rusin) 134.

Nastąpi wybór ściślejszy między Braudem a Stwiertnią.

Okręg 19. Bochnia-Wieliczka-Podgórze. Głosowało 5370.

Otrzymali: dr. W. Korytowski, minister (konserw.) 3792; dr. Bobrowski, (soc.) 1581; reszta głosów rozstrzelonych.

Wybrany Korytowski.

Okręg 27. Drohobycz-Turka-Bolechów-Skole. Głosowało 7263.

Otrzymali: dr. N. Loewenstein, adwokat we Lwowie (Rada nar. dem.) 3935; dz. G. Zipper, (syon.) 1231, dr. J. Oleśnicki, (Rusin) 1518; Haecker, (soc.) 551.

Wybrany dr. Loewenstein.

Okręg 32. Buczacz-Śniatyn-Zaleszczyki-Borszczów-Tłumacz. Z 8 miasteczek należących do tego okręgu, nieznany wynik tylko z Buczacza. Głosowało 5515.

Otrsymali: St. Moysa-Rosochacki (R. nar. kons.) 2684; dr. R. Jarosiewicz (soc.) 1531; dr. N. Birnbaum (syon.) 1119.

Okręgi wiejskie dwumandatowe.

Okręg 35. (Jaworzno, Chrzanów, Krzeszowice, Liszki). Na 36 miejsc głosowania znany wynik z 21. Głosowało 13.127.

Otrzymali: S. Kurowski (soc.) 4310, St. Stohandel 2676, dr. A. Mahler (syon.) 997, dr. W. Damski (Rad. nar. dem.) 769, S. Olszewski (Rad. nar. dem.) 495, A. Dąbek (ludow.) 182, ks. A. Szponder (polsk. centr. lud.) 666, S. Bugajski (post. dem.) 478. Wynik niepewny.

Okręg 36. (Biała, Oświęcim, Kęty, Andrychów). Na 36 miejsc głosowania wynik znany z 32 miejscowości. Głosowało 14.382.

Otrzymali: L. Dobija (centr. lud.) 5727, ks. S. Hanusiak (centr. lud.) 3733, dr. B. Gross (soc.) 2820, J. Kubik (lud.) 1590, F. Kramarczyk (centr. lud.) 285, A. Śmieszek 94.

Okręg 37. (Wadowice, Zator, Kalwarya, Myślenice, Skawina). Na 48 miejsc głosowania wynik znany z 37. Głosowało 14.490.

Otrzymali: A. Średniawski (lud.) 8112, M. Łuszczkiewicz (Rad. nar.) 3611, dr. M. Klakurka (Rad. nar.) 1085, F. Sułczewski (soc.) 1055, dr. Banaś 347.

Okręg 38. (Maków, Jordanów, Sucha, Milówka, Żywiec). Na 56 miejsc głosowania znany wynik z 44. Głosowało 17.439.

Otrzymali: M. Fijak (centr.) 5468, A. Pawłuszkiewicz (centr.) 4888, J. Stolaski (Rad. nar.) 2131, Packan 1553, S. Szczepański 1022, Dolais 534, Jaworski (dem.) 356, Krystyk 340. Nastąpi prawdopodobnie ponowny wybór.

Okręg 39. (Limanowa, Mszana dolna, Nowy Targ, Czarny Dunajec, Krościenko). Na 43 miejscowości wyborczych znany rezultat z 28 miejsc. Głosowało 14.884.

Otrzymali: ks. S. Rzeszódko, (centr.) 3296, W. Orzeł, (dziki) 2303, St. Smiłowski, (lud.) 2175, dr. J. Ptaś, (nar. dem.) 1710, A. Żuk-Skarszewski, (konserw.) 1700, dr. M. Danielak, (post. dem.) 912, dr. Z. Kostkiewicz, (dem.) 768, J. Piętka, (centr.) 537, reszta głosów rozstrzelona. Przypuszczalnie nastąpi ponowny wybór.

Okręg 40. (Okolice Krakowa, Podgórze, Wieliczka, Dobczyce). Na 49 miejsc znany wynik z 42. Głosowało 18.070.

Otrzymali: F. Wójcik, (lud.) 6346, dr. F. Bujak, (konserw.) 4476, Z. Klemensiewicz, (soc.) 7355.

Odbędzie się ponowny wybór.

Okręg 41. (Bochnia, Niepołomice, Brzesko, Wiśnicz). Na 41 rezultat znany z 33 miejscowości. Głosowało 16.914.

Otrzymali: ks. Stojałowski, (Rada nar., centr. lud.) 5315, dr. A. Górski, (konserw.) 4179, dr. A. Ruebenbauer, (lud.) 4174, ks. J. Batko, (nar. dem.) 2578.

Prawdopodobny ponowny wybór.

Okręg 42. (Radłów, Wojnicz, Zakliczyn, Tarnów, Tuchów). Na 51 znany wynik z 36. Głosowało 15.004.

Otrzymali: M. Olszewski, (lud.) 7420, ks. M. Żygulinski, (centr. lud.) 3377, Włodek 1501, Paciorek 837, dr. Habicht, (nar. dem.) 620.

Prawdopodobny wybór dwóch pierwszych.

Okręg 54. (Baligród, Lutowiska, Stary Sambor, Turka, Borynia, Podbuż, Drohobycz, Łąka). Na 80 miejsc znany wynik z 61. Głosowało 29.499.

Otrzymali: J. Zarański, (nar.dem.) 5165; dr. J. Kruszyński, (starorusin) 6317; ks. J. Jaworski, (ukr.) 7209; S. Wityk, (ruski soc.) 10.093.

Okręg 57. (Stryj, Skole, Medenice, Żydaczów, Mikołajów, Bóbrka, Chodorów, Gliniany). Na 77 miejsc znany wynik z 67. Głosowało 40.756.

Otrzymali: F. hr. Skarbek, (nar. dem.) 7347; ks. W. Dawydziak, prob. ze Lwowa

(starorusin) 13.991; dr. E. Oleśnicki (ukr.) 15.951; L. Lewicki, (ukr.) 3178. Prawdopodobny wybór dr. Oleśnickiego.

Okręg 58. (Mielnica, Borszczów, Zaleszczyki, Tłuste, Horodenka, Śniatyn, Czarnokońce małe). Na 93 miejsc znany wynik z 83. Głosowało 42.595.

Otrzymali: dr. T. Okuniewski (ukr.) 21.784; K. Mühlner, (Rada narod. dem.) 8825; dr. W. Ochrymowicz, (ukr.) 11.716. Prawdopodobny wybór Okuniewskiego i Ochrymowicza.

Okręg 59. (Obertyn, Stanisławów, Halicz, Tłumacz, Tyśmienica, Bohorodczany, Potok złoty). Na 103 miejsc znany wynik z 95.

Otrzymali: A. Cieński, (konserwatysta) 6756; dr. L. Aleksiewicz, (starorusin) 4828; dr. E. Lewicki, (ukrain.) 9468; ks. A. Oleśnicki (ukrain.) 1979; dr. L. Baczyński, (ruski radykał) 18.303. Prawdopodobny nowy wybór.

Okręg 60. (Buczacz, Podhajce, Monasterzyska, Wiśniowczyk). Na 58 miejscowości znany rezultat z 48. Głosowało 26.898.

Otrzymali: W. Budzynowski (ukrainiec) 16.667; ks. St. Gromnicki (Rada narodowa, nar.-dem.) 6604; reszta głosów rozstrzelona. Wybór Budzynowskiego pewny, Gromnickiego prawdopodobny.

Okręg 61. (Przemyśl, Dubiecko, Niżankowice, Dynów, Bircza, Mościska, Dobromil). Na 80 miejscowości znany wynik z 52. Głosowało 26.310.

Otrzymali: dr. W. Czaykowski (konserw.) 8993; J. Stapiński, (lud.) 2353; J. Nestorowicz, (starorus.) 3492; G. Cegliński, (ukrain.) 10.515. Prawdopodobny ściślejszy wybór.

Okręg 62. (Rawa ruska, Uhnów, Niemirów, Bełz, Żółkiew, Kulików, Janów, Jaworów, Krakowiec) Na 100 miejsc znany wynik z 93. Głosowało 44.696.

Otrzymali: dr. S. Dniestrzański, (ukrainiec), 18.507; dr. M. Korol, (starorusin) 16.763; J. Duczymiński, (nar.-dem.) 8820. Reszta głosów rozstrzelona.

Odbędzie się ponowny wybór.

Okręg 64. (Okolice Lwowa, Winniki, Szczerzec, Gródek Jagielloński). Na 46 miejsc znany wynik z 45. Głosowało 27.189.

Otrzymali: Dawid Abrahamowicz (konserwatysta) 5943; St. Baranowski, (lud.) 2258; K. Pawlików, (starorus.) 2300; ks. J. Folis, prob. w Skniłowie (ukrain.) 11053: Breiter 4551.

Okręg 66. (Brzeżany, Rohatyn, Bursztyn, Bołszowce, Zurawno, Bolechów). Na 70 miejsc znany wynik z 61. Głosowało 46.742.

Otrzymali: dr. W. Dudykiewicz, (starorusin) 11.150; dr. K. Lewicki, (ukrainiec) 20.261; M. Bobrowski, (nar. dem. 5167; T. Staruch, (ukrainiec) 10.356. Prawdopodobny ponowny wybór.

Szczyt skandalu!

Mandat w II. okręgu m. Lwowa zagrożony jest przez Ernesta Breitera! Wierzyć trudno tej wiadomości. Gdy nawet lud pod Lwowem poznał się na tym moralnym nędzarzu, na tej kreaturze wypełzłej z głębin najwstrętniejszej kloaki, i gdy w okręgu podlwowskim Breiter otrzymał tak małą ilość głosów, że w ponownym wyborze kandydatura jego nawet w grę niewchodzi — tu; w stolicy kraju, znajduje się prawie tysiąc obłąkanych wyborców, którzy tej zgniłej kanalii oddają swe głosy!

Wczoraj wybór w II. okręgu niemógł być do końca doprowadzony, ponieważ Breiter i jego banda zrobili w II. sali taką awanturę, że komisarz rządowy widział się zmuszony przerwać wybory, zapieczętować urnę i ogłosić, ze II. sala t. j. wyborcy od J do R głosować mają dziś dalej od 8-ej rano do 4-tej popołudniu.

A w drugim okręgu szanse narodowych kandydatów są rozpaczliwe. W sali I. i III. na 1980 ważnych głosów otrzymał: Breiter 954, to znaczy, że brakuje mu 37 głosów do wyboru!

Jeśli dziś inteligencya, mająca głosować w sali II., niepośpieszy do urny wyborczej i niepoprawi swemi głosami tyle, aby przyszło do ściślejszych wyborów w tem okręgu, to stanie się coś, co przechodzi ludzkie pojęcie i od czego rozum się mięsza: że stolicę kraju będzie reprezentował w parlamencie taki arcyszubrawiec, taka plugawa, kryminalna wywłoka, jak osławiony Ernest Breiter!

Wczoraj w *Monitorze* napadł Breiter na obu arcybiskupów, Bilczewskiego i Teodorowicza, w sposób taki, że gdyby to uczynił w spokojniejszym, nie w rozgorączkowanym wyborami czasie, to ów cuchnący drab z pewnością nieśmiałby się na ulicy pokazać.

Breitera wspierają wszelkiemi siłami socyaliści. Nie przez sympatye dla niego to robią, ale kupieni sumą 10.000 koron, jakie ojciec Breitera złożył socyalistom na fundusz agitacyjno-wyborczy.

Który z wyborców II. okręgu od litery *J* do *R* nie głosował jeszcze, a dojdzie go nasze pismo przed godziną 4-tą po południu, tego zaklinamy, aby pośpieszył do urny wyborczej. Tu jeden głos może jeszcze uratować sytuacyę o tyle, że przyjdzie do ściślejszego wyboru. A wybór ściślejszy zapewni nam zwycięstwo. Bo jesteśmy przekonani, że obywatelstwo nasze, widząc się nad brzegiem bezdennego skandalu, pospieszy tłumnie do ściślejszego wyboru i odda swe głosy na kontrkandydata Breitera.

Zakochana szafa.

W pośrodku ogrodu stał stary dom. Niegdyś, przed laty, mieszkało w nim dużo ludzi. W każdym niemal oknie można było widzieć młodą, wesołą twarzyczkę i dziecięce oczy. Obecnie, w niezmąconej ciszy, zamieszkiwało go troje lokatorów: stary pan, stara pani i stara służąca. Smutna to była egzystencya; życie bowiem staruszków było zimne i jednostajne.

Dom ten posiadał pełno nieznanych zakątków, strych, od którego oddawna klucz zgubiono, i puste poddasze. Na parterze, między innemi, był pokój, niegdyś pięknie utrzymany gabinet, który teraz powoli porastał pleśnią i kurzem. Siatki pajęcze pokryły wszystkie okna krepą smutku i żałoby, nawet myszy wyniosły się z tego miejsca, gdzie nie było już nic do gryzienia.

Między resztkami mebli i przedmiotów niepotrzebnych, nagromadzonych tutaj w rogu pokoju, prawie naprzeciw okna, stała stara szafa, dobrej roboty, o stylu bez wdzięku. Nogę jedną miała złamaną i prawie wszystkie kanty obtłuczone. Mogła jeszcze służyć doskonale w razie potrzeby, gdyż drzewo było dobre, lecz zapomniana i porzucona, umierała powoli z bezczynności. Bo i przedmioty są trochę, jak zwierzęta domowe, które giną z żalu, gdy nie mają swojego pana.

A przecież jej politura uszkodzona odbijała w sobie życie tylu ludzi, z wszystkiemi dramatami i komedyami, które niesie z sobą życie codzienne. Jedyny świadek tych rzeczy, ta szafa, zdawała się teraz wykreślać w swem sercu, głębokiem ze szkła, uszkodzonem przez zapomnienie, wszystkie, tak liczne tajemnice swojej przeszłości. I nic nie było, coby mogło wrócić jej życie, bo wszystko, co odbijało się w jej powierzchni, przez długie dni i godziny, było ciemne i czarne, jak nicość.

Tak mijały dni i lata bez żadnej zmiany i barwy.

Ile razy przychodził maj, smutna szafa w głębi ciemnego pokoju odczuwała całem swojem ciałem dziwne, niewytłumaczone drżenie. W ciszy więziennej słychać było jej trzeszczenie. Wtedy przejmowały ją takie dreszcze, że były one dla niej, jak głuche uderzenia. Chwiała się wówczas niemal na swej kulawej nodze. Ilekroć to się powtarzało, wiedziała już, że w każdej rzeczy i w każdem stworzeniu, tak w ogrodzie, jak w domu, wszędzie, z wyjątkiem wnętrza starego, zapleśniałego domostwa, budzi się wiosna.

Pewnego dnia majowego, gdy się tak przeciągała, napełniając wnętrze swej ciemni trzeszczeniem drzewa, w pokoju zaszedł wypadek, który nie zdarzył się już od lat czterdziestu: drzwi się otworzyły i weszła młoda dziewczyna.

Była to krewna staruszków, która przypadkowo została przeznaczona do spędzenia czasu u swej ciotki lub wuja. Czy biegając tu i ówdzie i nudząc się, znalazła klucz przypadkowo, a wrodzona ciekawość, tak naturalna w młodości, popchnęła ją do zobaczenia pokoju zamkniętego?

Nie była piękna ani w liniach twarzy, ani figury, ale miała urok lat pietnastu. A mieć lat pietnaście, to znaczy — posiadać piękność.

Czyż w tym wieku, gdzie dzieciństwo i młodość zdają się łączyć i skupiać ze sobą, nie przenika ich zawsze tajemnicze tchnienie poezyi i poznania?

Jestto dziwny niepokój i melancholja, coś niepojętego, co wypełnia młode serca,

wrażliwe na ból. Są to łzy, które płyną bez powodu, gdy noc zapadnie.

Jest to ciekawość bez rozwagi, która, sama nie wiedząc po co, otwiera stare, zardzewiałe zamki...

Wałęsając się naokoło domu, młoda dziewczyna nie wiedziała sama, czego szuka. Weszła i z pewnem wahaniem rozejrzała się naokoł ciemnego pokoju. I oto ręce trochę czerwone, jak ręce dziecka, nagłym, mimowolnym ruchem podniosły się, aby otworzyć czarne, zardzewiałe okna, nad któremi zwieszały się nisko sieci pajęcze. Krótki gwałtowny wysiłek, brzęczenie szyb, zgrzyt zawias, i oto skrzydła okna otwarły się szeroko. Fala powietrza gwałtownie buchnęła do pokoju. Pierwszą rzeczą, jaką spostrzegła młoda dziewczyna, była jej postać własna, odbita w uszkodzonem szkle szafy, postać mglista, bardzo daleka, jak widmo.

Nagłym ruchem wyciągnęła chustkę z kieszeni i poczęła obcierać powierzchnię szyby. Instynkt kobiecy pchał ją do wydobycia z mgły swego wizerunku. Lecz mimo usiłowań, w skaleczonem zwierciadle, zniszczonem przez czas i wilgoć pozostało tylko niejasne złudzenie, rodzaj pastelu.

Potem z pewnym wdziękiem podniosła głowę, poprawiła fryzurę, obróciła się w jedną stronę, potem w drugą, następnie, oddaliwszy się trochę, tajemniczo i jasny uśmiech okrasił jej twarz młodą.

Cały pokój wypełnił się wiosną.

Świat zewnętrzny odbijał się w lustrze. Zielone gałęzie chwiały się w szkle. Przeciągały lekkie chmurki, rozsnuwała się dal błękitno-fijoletowa. Maj rozścielał się wszędzie.

I młoda dziewczyna odczuwała niewyraźny dziwny nastrój. Drżenie tęskne ją przeszło. Drżenie, jakiego nieznała. Maj i jej piętnaście lat zlały się w jedno w tym dreszczu. Tu, wśród tych resztek mebli, pokrytych kurzem i bezkształtnych przedmiotów, przed tą szafą trzeszczącą, przez jedną minutę, całą swą istotą, stała się poetką.

Podniosła ręce w górę, ku twarzy, pełnej egzaltacyi:

— Dzień dobry, wiosno! — mimowolny okrzyk wydobył się z jej piersi.

I nagle zatrzymała się zapłoniona, gdyż to tajemnicze wylanie duszy wydało się jej niemądrem.

Zawstydzona wyszła, przymykając drzwi za sobą, ale zapominając zamknąć okna.

...Mrok, wygnany przez światło, schronił się w kąt. Lustro szafy odbijało w sobie cały ogród. I był to pejsaż, piękniejszy od wszystkich naturalnych, chwiejny, błękitno-modry, ujęty w stare, rzeźbione ramy Ludwika Filipa.

Ptak, który wleciał do pokoju, uderzył skrzydłami o szybę, zwiedziony zielonością i drzewami, których nie mógł dosięgnąć. Szafa zatrzeszczała. Ptak usiadł na niej wysoko i zaczął śpiewać, a śpiew jego był pełen pytań.

Co to jest za ogród, tak podobny do mego, lecz blady, którego nie znam? Czemu nie mogę dosięgnąć go skrzydłami? Co to jest za trzeszczenie, podobne do skrzypienia starego dębu pośród trawnika?

— Teraz — rzekła zapomniana szafa — pamiętam już wszystko. O ptaku, to, że usiadłeś na mnie, że śpiewasz, to że skrzypię, gdy maj nadchodzi, dzieje się dlatego, że byłam kiedyś pięknem drzewem w słońcu i nie mogę zapomnieć, mimo mej metamorfozy, że niegdyś zielone soki krążyły w żyłach moich roślinnych, i że samo serce ziemi biło w mym rdzeniu głębokim.

I ptak śpiewa i drzewo snuje swe wspomnienia, a źwierciadło jak fontanna powtarza w sobie ogród pełen lilij. Zielona gałązka z ogrodu pochyla się ku oknu i wsuwa się do pokoju w całej swej długości, mieszając zieloność prawdziwą z tą którą odbija szyba.

Szafa poczyna trzeszczeć co raz mocniej, jakby jej stara, leśna dusza próbowała wydać kiełki w tem powszechnem upojeniu miłosnem, które budzi wszystko do tryumfalnego odrodzenia życia.

I młoda dziewczyna odjechała, zostawiając okno otwarte, odjechała, aby przeżyć swe życie banalnie pośród świata, ona — która nie dowie się nigdy, że uśmiechem swych lat piętnastu, że momentem poezyi swej duszy piętnastoletniej, w pokoju, którego drzwi zamknęła za sobą, na zawsze zostawiła cud wiosny...

KRONIKA.

Kalendarzyk:

W sobotę rzym.-kat. Feliksa spow. † — gr.-kat. Iryny Mucz.

W niedzielę rzym.-kat. F. Zielone Święta — gr.-kat. N. 2 Myrona Hł. 2.

W poniedziałek rzym.-kat. Pon. Zielon. Świąt. — gr.-kat. Znam cz. Kr.

Repertuar teatru miejskiego (pod dyrekcyą Ludwika Hellera):

W sobotę o godzinie wpół do 4-tej po południu dla młodzieży szkolnej „Uriel Akosta“, tragedya w 5-ciu aktach K. Gutzkowa.

W sobotę o godzinie wpół do 8-mej wieczorem po raz 19-ty „Wesoła wdówka“ (die lustige Wittwe), operetka w 3-ech aktach W. Leona i L. Steina, przekład Ad. Kitschmana, muzyka F. Lehara, z panią Schupp w roli tytułowej.

W niedzielę o godzinie wpół do 4-tej po południu na dochód Towarzystwa wzaj. pomocy członków Teatru miejsk. „Moralność pani Dulskiej“, tragifarsa kołtuńska w 3-ech aktach przez Gabryelę Zapolską.

W niedzielę o godzinie wpół do 8-mej wieczorem na dochód Towarz. wzaj. pomocy członków Teatru miejskiego po raz 20-ty „Wesoła wdówka“ (die lustige Wittwe), operetka w 3-ech aktach W. Leona i L. Steina, przekład Ad. Kitschmana, muzyka F. Lehara, z panią Miłowską w roli tytułowej.

W poniedziałek o godzinie pół do 4-tej po południu: „Pani Walewska“, sztuka w 5-ciu aktach, napisał W. Gąsiorowski i I. Nikorowicz.

W poniedziałek o godz. wpół do 8-mej wieczorem po raz 21-szy „Wesoła wdówka“, operetka w 3-ech aktach Fr. Lehara, z panią Schupp w roli tytułowej.

We wtorek po raz 22-szy „Wesoła wdówka“ (die lustige Wittwe), operetka w 3-ech aktach W. Leona i L. Steina, przekład Ad. Kitschmana, muzyka F. Lehara, z panią Miłowską w roli tytułowej.

Z teatru.

Mieczysław Frenkiel, znakomity artysta Teatrów warszawskich, przyjeżdża w najbliższych dniach do Lwowa, aby wystąpić gościnnie na naszej scenie.

Z nader licznego szeregu świetnych kreacyj, któremi podbił publiczność warszawską i stał się jej ulubieńcem, wybrał najwięcej interesujące.

Występy swe rozpocznie Mieczysław Frenkiel we środę dnia 22-go maja niezrównanym „Geldhabem“, a dalej pójdzie szereg przewybornych reprezentacyj, mianowicie: w piątek 24-go „Nasi najserdeczniejsi“ Sardou, w niedzielę 26-go „Oj mężczyźni, mężczyźni!“ Zaleskiego, w poniedziałek 27-go „Publiczna tajemnica“ P. Wolfa, we środę 29-go „Rozbitki“ Blizińskiego, a w poniedziałek 31-go „Grube ryby“ Bałuckiego.

Bilety na wszystkie powyższe przedstawienia sprzedaje kasa zamawiań.

Z dniem dzisiejszym wszystkie przedstawienia wieczorne rozpoczynać się będą o godzinie wpół do 8-mej wieczorem.

Colosseum Hermanów:

(Pasaż Hermanów, ulica Słoneczna) codziennie o godzinie 8-mej wieczorem przedstawienie; w niedzielę i święta dwa przedstawienia (serya od 16-go do 31-go b. m.). Nowy świetny program.

Kronika miejscowa.

Frenkiel we Lwowie.

Nie dziwimy się wcale, że dziś na ustach wszystkich jest słowo „Frenkiel“. Wielki ten artysta już od dziewięciu lat nie był u nas, a przecież cały Lwów go uwielbiał i dziś uwielbia, a najlepszym dowodem kasa zamawiań, która jest w oblężeniu, dlatego dyrekcya teatru uprasza tych wszystkich, którzy zamówili bilety, by przed wtorkiem zechcieli je wykupić, w przeciwnym bowiem razie muszą być sprzedane tym, którzy formalną bitwę o nie staczają.

Sigrid Arnoldson.

Jeszcze przed 15-stu laty, jako młodziutki, 19-sto letni „norwegski słowik“ wystąpiła we Lwowie na deskach teatru hr. Skarbka Sigrid Arnoldson, i wtedy entuzyazm słuchaczów urósł do zenitu.

Dziś, śpiewaczka w pełni rozkwitu — olśniewa świat cały blaskiem swego talentu — i wzbudza wszędzie podziw, obecnie śpiewa gościnnie na scenie teatru królewskiego w Budapeszcie, skąd przyjeżdża do Lwowa, ażeby przypomnieć się naszej publiczności. — Dyrekcyi teatru udało się pozyskać Arnoldson tylko na cztery występy po bardzo długich rokowaniach, dzięki interwencyi dyrektora Madery z Pesztu. Arnoldson rozpoczyna swoją gościnę we czwartek dnia 23. b. m. w operze „Mignon“, a na drugi występ wybrała „Traviatę“, na trzeci „Cyrulika“. Bilety od dziś sprzedaje kasa zamawiań.

Arnoldson-Frenkel!

A więc przez 10 dni będziemy mieli teatr w oblężeniu, gdyż Arnoldson i Frenkel mają na przemian uprzyjemniać nam wieczory w teatrze. — Będzie to rywalizacya jednego z największych artystów polskich i jednej z najznakomitszych artystek całego świata.

Walka Hudecowców z Breiterowcami.

Pod Wysokim Zamkiem, na drodze Kiselki zeszły się wczoraj po południu dwie bandy z harmoniami. Na przywitanie odegrały „Hamaj-kiciu“ i „Rach-ciach-ciach“, poczem zaczęto mówić o wyborach. Jedna banda uchwaliła kandydaturę Hudeca, druga Breitera. Powstała więc między nimi sprzeczka. Od słów przyszło do czynów. Rozpoczęli bójkę, z której wyszły obie strony ze spuchniętemi twarzami, z pobitemi głowami, poturbowanemi kośćmi. Na placu boju pozostały dwie połamane harmonie i kilka wybitych zębów.

Zgubiono i znaleziono.

Na Placu Rybim znaleziono książeczkę wkładkową Galic. Kasy Oszczędności, opiewającą na 400 koron, a wystawioną do Nr. 84.382 na imię Feigi Schneider.

Na dworcu głównym znaleziono pugilares, zawierający 2 koron 90 hal., różne drobiazgi i bilety wizytowe p. Felicyi Ehrlichowej.

Anna Fedrowiczowa zgubiła w Zniesieniu książeczkę Gal. Kasy Oszczedności na 23 kor.

Nauczycielka Anna Fąfarówna zgubiła torebkę damską, zawierającą jej legitymacyę i chusteczkę z znakiem A. F.

Gabryela Baczewska zgubiła w ulicy Karola Ludwika cwikier w rogowej oprawie z złotym łańcuszkiem.

Z bruku.

Za obrazę straży policyjnej pociągnięto do odpowiedzialności emerytowanego radcę magistratu p. L. W., który złajał policyanta za to, iż nie chciał go wpuścić do ratusza bramą, przeznaczoną do wyjścia. — Na górze tracenia przytrzymano Grzegorza Stankiewicza, z zawodu murarza, za włóczęgostwo. W policyi przyznał się on, iż przed trzema laty zbiegł on z 30 p. p. i bawił w Rosyi, skąd go obecnie przymusowo wydalono. — Starszemu weterynarzowi miejskiemu, p. Aleksandrowi Gottliebowi, skradziono czarnego pudla wartości 100 koron wraz z obrożą i kagańcem. — Za pobicie kochanki swej Heleny Rusiakówny aresztowano zarobnika Antoniego Smolnego, a w policyi okazało się, iż jest on już dawno poszukiwany przez sąd karny.

Zwłoki noworodka.

Koło cmentarza żydowskiego znaleziono wczoraj zwłoki noworodka. Wedle orzeczenia lekarzy, zwłoki spoczywały tam od trzech dni. Odstawiono je do zakładu medycyny sądowej.

Z kraju.

Echa walki wyborczej.

W Krakowie kobiety jawnie wystąpiły z protestem przeciw „powszechności“ wyborów. Na ulicach miasta rozlepiono plakat, w którym kobiety w tej sprawie się wypowiadają.

„Dzisiejsze wybory nie są powszechnemi. Wybrani posłowie będą przedstawicielami tylko połowy ludności, bo kobiety w głosowaniu udziału nie biorą. Powszechnem będzie prawo głosowania dopiero wówczas, gdy obejmie ogół zarówno mężczyzn, jak kobiet.

Komitet.

dla równouprawnienia politycznego kobiet“.

Ze świata.

Niezwykły wypadek.

W Dongl w Anglii zdarzył się pewnemu rybołowcy pstrągów zupełnie niezwykły wypadek. Siedział nad bystrym potokiem z wędką w ręku, tuż pod mostem. Górą przejeżdżał na motocyklu służący notaryusza, ale pędził tak nieuważnie, że uderzył motocyklem o kamień, a wstrząśnienie powstałe wskutek tego wyrzuciło go z siedzenia przez most do wody. Prąd był w tem miejscu rwący a potok głęboki. Przytem służący wpadając do potoku stracił przytomność i byłby utonął, gdyby nie ta szczęśliwa okoliczność, że ubraniem zaczepił się na haczyku od wędki rybołowca, widząc tak niezwykły połów na haku, trzymał silnie wędkę i niepozwolił motocykliście utonąć. Na brzeg wyciągnąć go nie mógł, w obawie, aby się struna wędki nie urwała. Na jego krzyk jednak zbiegli się wieśniacy i motocyklistę wyciągli z wody.

Zaburzenia strejkowe.

W Zagrzebiu przyszło do krwawego starcia między robotnikami a policyą. Od kilku dni strejkuje część robotników fabryki cykoryi pod firmą Henryk Frank. Otóż, aby nie dopuścić chcących pracować kolegów, strejkujący zawezwali 600 robotników z innych fabryk i zamknęli dostęp do fabryki. Konna policya opróżniła ulicę. Na policyę posypał się grad kamieni; dwóch policyantów ciężko rannych. Straż policyjna dobyła szabel i rozprószyła robotników, z których dwóch odniosło rany.

Potworna zbrodnia w Warszawie.

Zamieszkała przy ul. Mokotowskiej Anna J., powróciwszy onegdaj z targu do domu, nie zastała swej 13-letniej córki. Zarządzono natychmiast poszukiwania, lecz na ślad zaginionej nie natrafiono, poszukiwania te trwały przez dwa dni, ale bez rezultatów.

Wczoraj, stróż domu zaszedłszy do piwnicy, spostrzegł coś leżącego w kącie, a gdy lepiej się przyjrzał, znalazł niemogącą się podnieść córkę J-skiej. Po odprowadzeniu J. do mieszkania i przyjściu jej do siebie, dziewczyna opowiedziała, iż padła ofiarą gwałtu jakiegoś osobnika, który często przychodził do sądu, mieszczącego się w tymże domu.

Z udzielonego rysopisu dowiedziano się, iż sprawcą tej zbrodni jest niejaki Piotr A., pochodzący z dobrej rodziny człowiek 37-letni, bez żadnego zajęcia, którego też i zaaresztowano. Tłumaczy się on, iż działał nieświadomie, gdyż był pijany.

Stan zdrowia ofiary zwierzęcego instynktu, którą odwieziono do szpitala „Dzieciątka Jezus“, budzi poważne obawy.

Dla rodziny po ś. p. Stefanie Szwicu

złożyli w naszej administracyi:

Emilian Mastelko 1 K, S. J. 50 h, K. S. 60 h, Papara 16 K, Maksymilian Haber 2 K. — Razem 1„ K 10 h.

Z ostatniej chwili.

Ściślejsze wybory z miasta Lwowa w okręgu III., V. i VI. odbędą się we wtorek od 8-mej rano do 4-tej po południu w tych samych lokalach wyborczych, co wczoraj.

Zwracamy się do naszych zwolenników z gorącym apelem, aby spełnili swój obowiązek obywatelski i we wtorek oddali swe głosy jednomyślnie:

w III. okręgu na Samuela Horowitza,

w V. okręgu na dra Franciszka Tomaszewskiego,

a w VI. okręgu na dra Józefa Buzka.

A jeżeli w II. okręgu uniknęliśmy ohydy i przyjdzie do ściślejszego wyboru między Breiterem a drem Władysławem Stesłowiczem, to niechże wszyscy wyborcy tego okręgu za tym ostatnim głosują, aby zdeptać parszywy łeb tej podłej gadzinie, jaką jest Breiter, ta zakała naszego kraju, naszej ojczyzny i religii.

TELEGRAMY.

Wybory w Galicyi. (Tel.)

W okręgu 56, jak wykazuje dokonane wczoraj dokładne obliczenie, posłem większości wybrany został dr. Trylowski, a o mandat mniejszości walczyć będą: starorusin dr. Dudykiewicz i ks. Wojnarowski, przyczem wątpliwości nie ulega, że ten pierwszy zwycięży. Oto są skutki dwumandatowych okręgów! Rusini zabierają mandaty dla polskich kandydatów przeznaczone.

Okręg 32. (Buczacz-Śniatyn-Zaleszczyki-Borszczów-Tłumacz). Głosowało 7247. Otrzymali: Moysa Rosochacki, kons., 3067; dr. Natan Birnbaum, syonista, 2090; dr. R. Jarosiewicz, ruski socyalista 1888. Wybór ściślejszy między Moysą a Birnbaumem.

Okręg 61. (Przemyśl, Dubiecko, Niżankowice, Dynów, Bircza, Mościska, Dobromil). Głosowało 40.212. Otrzymali: dr. Wład. Czaykowski, marszałek przemyski, (konserw.) 14.003, G. Cegliński, (ukr.) 17.040, J. Nestorowicz, (starorusin) 6090, J. Stapiński 2429. Odbędzie się ponowny wybór.

Śmierć profesora Jordana.

Kraków. Dziś przed godziną 6-tą rano umarł tu profesor Henryk Jordan. Urodził się 1842 roku w Przemyślu, studyował medycynę w Wiedniu i Krakowie, poczem był docentem, wreszcie profesorem położnictwa w uniwersytecie Jagielońskim. Zasiadał w Radzie miasta Krakowa, był posłem na Sejm, i delegatem Rady miasta do Rady szkolnej krajowej.

Był twórcą znanego parku dla ćwiczeń i zabaw młodzieży w Krakowie. Założył także warsz at ręcznej pracy dla młodzieży szkół średnich. Pełnił obowiązki prezesa Tow. lekarskiego krakowskiego, którego został mianowany członkiem honorowym.

Z powodu zgonu ś. p. Jordana powiewają żałobne chorągwie z ratusza, uniwersytetu i innych gmachów. W południe o godzinie 12-tej nadzwyczajne posiedzenie Rady miasta w sprawie uczczenia pamięci zmarłego. Słychać, że pogrzeb ma być urządzony kosztem miasta.

Nadesłane.

Za rubrykę tę Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

„VINDOBONA"

Lwów, ul. Żółkiewska 9. (dom własny) ◆◆ Telefon Nr. 978.

PRZEZ WYSOKIE C. K. NAMIESTNICTWO KONCESYONOWANE

BIURO INFORMACYJNE

DLA SPRAW KREDYTOWYCH 249

Prospekty bezpłatnie i franko. Konto pocztowej Kasy oszczędności 43.445.

...zerną broszurę o **TRUSKAWCU** wysyła na żądanie Zarząd. W pierwszym t. j. od 15. maja do 30. czerwca i trzecim sezonie od 1. do ostatniego września **o 30 procent taniej.** 635

Lekarzo zakładowi: Radca ces. Dr. EDWARD KRZYŻANOWSKI z Buczacza i Dr. TADEUSZ PRASCHL ze Lwowa.

W Truskawcu

leczy się z nadzwyczajnym skutkiem reumatyzm, skaza moczowa (podagra), otyłość, choroby sercowe, nerkowe i pęcherzowe, ischias, astma, hemoroidy, kiła, choroby kobiece i żołądkowe.

Początek sezonu 15. maja. Koniec sezonu 30. września.

Stanisław Woźniak

zegarmistrz

Lwów, ul. Akademicka 8.

Rok założenia 1892.



Poleca swój skład zegarków kieszonkowych i ściennych z 2-letn. gwarancyą.

M. Bick

Pracownia rymarsko-siodlarska przyjmuje wszelkie reparacye w zakres ten wchodzące. Wielki wybór używanych uprzęży, we Lwowie, ul. Karola Ludwika 29.

Wdowa z 4-giem dzieci prosi litościwych ludzi o wsparcie. Łaskawe datki, choćby najmniejsze, przyjmuje Kochanowskiego 31. Anna Chandziak — Lwów.

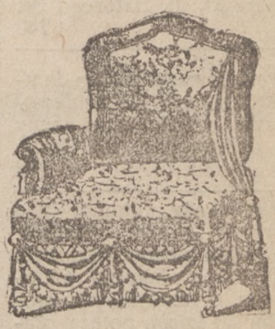
AMERYKAŃSKI ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY

ozdabia tanio i gustownie mieszkania, Przerabia stare garnitury na secesyjne i modne z dodaniem pięknej materyi za 20 złr. — Upinanie portyer i firanek tylko po 25 ct. Przerabia materye włosienne za 2 zł.

L. DORNBERGER

ul. Pańska 21 281

dawniej apteka Wp. Dülla.



Ognie sztuczne

salonowe i ogrodowe we wszelkich gatunkach jak:

petardy, rakiety, tourbilony, świece rzymskie, gwiazdy, słońce, promienie, młynki, latacze, koła ogniste, kaskady, bukiety wschodnie, fontanny, lonty do podpalania i patyczki do przywiązania poleca

ALOJZY HÜBNER

LWÓW, RYNEK 33.

747

Jutrzenka Polska

pismo dwutygodniowe ilustrowane, wychodzi we Lwowie rok trzeci pod redakcyą Stanisława Tokarskiego.

Jutrzenka Polska zawiera w części literackiej: Opowiadania historyczne, powieści, podróże, wiersze, komedyjki, pogadanki, zabawki naukowe, zagadki, szarady i t. d.

Prenumerata wynosi: rocznie K 6·80, półr. 3·80

Adres Redakcyi i Adm. Lwów, ul. Hausnera 7.

„AGRARIA"

ADAMA

KAMIŃSKIEGO

we Lwowie, Grodecka 25.

DOSTARCZA

Wszelkie maszyny rolnicze -- Motory benzynowe i ssąco gazowe. Urządzenia młynów, gorzeln i cegielń.

Jako specyalność poleca znakomite amerykańskie

MASZYNY ŻNIWNE

„JOHNSTON"

Cenniki gratis i franko.

Jan Ihnatowicz

Sklepy własne:

we Lwowie, Krakowie, Przemyślu i Stanisławowie.

Poleca

Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 kor.

Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.

Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.

Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

do wydelikacenia i upiększenia twarzy. Znakomite, prawdziwe, naturalne. Oprócz sklepów własnych WSZĘDZIE DO NABYCIA. Żądać wyraźnie tylko wyrobu 529

JANA IHNATOWICZA.

„GONIEC POLSKI"

LWÓW, ULICA KRZYWA L. 6.

Niniejszem zamawiam pismo na miesiąc ______

kwartał ______, *rok* ______ *i przesyłam równocześnie prenumeratę*

w kwocie ______ *kor.* ______ *hal. przekazem pocztowym.*

1 korona miesięcznie

Adres: Imię i nazwisko ______

______ *miejsce zamieszkania, ulica i Nr.*

(Należy pisać dokładnie i wyraźnie. Wyciąć i nalepić na korespondentkę i posłać do redakcyi).

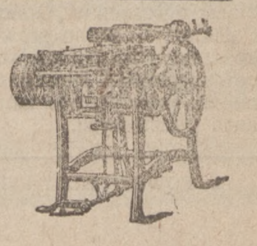
1 korona miesięcznie

PRALNIA PAROWA

Telefon 154

...żyniera Antoniego R. Fleischel we Lwowie, św. Marcina 30.

...kład dla chemicznego czyszczenia i apretury. — Przyjmuje wszelką bieliznę t. j. koszule, kołnierze i mankiety do ...nia i prasowania. Bieliznę stołową i pościel hotelową, restauracyjną, pranie firanek i t. p. z wykluczeniem wszel...go niszczenia bielizny. — Na żądanie odbiera w domu bieliznę. 723 Cenniki gratis.



Drobne ogłoszenia

po 4 halerzy od wyrazu. — Najmniejsze ogłoszenie 40 h.

Wyprzedaż. Eleganckie urządzenia w najnowszych stylach, ramy z lustrami i konzolami własnego wyrobu po nader nizkich cenach — poleca Franciszek Zeiser, pasaż Mikolascha, obok owocarni. 296 IV

Fortepian krótki okazyjnie, fortepiany nowe najtaniej sprzedaje Karol Marecki, ul. Batorego 34. 740

Pracownia sukien damskich Julianny Czekanik poszukuje podręcznej panny i dziewczynki do nauki: Piekarska 61. 738

Pistolety automatyczne system „Piper" — Caliber 6·35 mm siedmiostrzałowe do kul o płaszczu niklowym o bezdymnym prochu 40 koron poleca pracownia rusznikarska — Szadkowski i Kopczyński we Lwowie, plac Bernardyński l. 3. 709

BERGERA
PUDER DLA DZIECI

w pudełkach sitkowych. Cena 50 hal. — Jest najlepszą zasypką przeciw wyparzeniom, wypryskom. W wypadkach chorobowych rozwiniętych goi i usuwa takowe szybko i trwale.
WSZĘDZIE DO NABYCIA.

Główny skład:
Apteka pod złotem Jeleniem we Lwowie, Rynek,
Brama Androllego.

Rower w dobrym stanie do nabycia — ulica Cetnerowska l. 5 a.

Sklep korzenny z trafiką prowadzony przez 24 lat sprzedam katolikowi, wymagane 1000 zł. Adres w Adm. Gońca. 721

Pianistka ma list na poczcie. — Spóźniłem się, proszę wybaczyć. Idealista. 755

Nagrobki kamienne tanio do nabycia. Ulica Łyczakowska l. 103, Lwów. 769

Zgubiony 14-go piesek mały na cytadeli biały, żółte plamy na głowie. Uprasza się znalazcy łaskawie zgłosić do dozorcy Chorążczyzna l. 6. 767

Parcele budowlane w każdej wielkości, na błoniach w Kleparowie do sprzedania. — Wiadomość Stanisław Sima. 768

Na mandolinie i cytrze uczy rutynowany nauczyciel. Zygmuntowska l. 17, parter, drzwi Nr. 3. 687

Poszukuję czeladnika szewskiego Mielnicki — Lwów św. Zofii 8. 762

Kto poszukuje miejsca lub ma wolne miejsce do obsadzenia, kto chce co kupić lub sprzedać, niech to uczyni za pomocą drobnych ogłoszeń w „Gońcu Polskim" — jedno słowo kosztuje 4 h, najmniejsze ogłoszenie 40 h. Pieniądze można przysyłać w markach pocztowych.

Szparagi na cały sezon całodzienna ilość po 1 K za 1 kg. ma na sprzedaż zarząd dóbr Sądowa Wisznia. 750

Chciałbym nawiązać korespondencyę z panienką, która siedziała w ogrodzie miejskim, obok ronda w marynarce z białą woalką i granatowej sukience o godzinie 7-ej wieczorem, 15. maja. Tusiek, Lwów, poste-rest. 760

Flügelhornista otrzyma stałą posadę, grający na dętych instrumentach również stałą posadę. — Zgłoszenia: Magistrat Żółkiew. 743

70 ct. pół kilo kawy niezrównanej dobroci aromatycznej
1 zł. 50 ct. jeden funt herbaty aromatycznej, silnie naciągającej, do nabycia jedynie tylko w specyalnym magazynie herbaty i kawy
Markusa Parnesa
Lwów, Jagiellońska 17.
Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą. Jedna próba wystarczy, by się przekonać o dobroci mego towaru. 351

Meble gięte! — Bracia Tercyarze św. Franciszka, posługujący ubogim, we Lwowie, ul. Kleparowska l. 15. Przyjmuje się do naprawy wszelkiego rodzaju meble gięte lub stylowe i roznosi się naprawione, lub nowo zakupione, do miejsc przeznaczenia. Ceny umiarkowane, robota staranna.

Starsza akuszerka egzaminowana zgodziłaby się chętnie na wyjazd do chorej na czas nieograniczony. Wiadomość w drukarni „Gońca", Podwale 7.

„Młodość, piękność"

Masaż twarzy od którego znikają dzioby, zmarszczki, paraliże, cera staje się najpiękniejszą. — Również przyjmuję i wszelkie masowania częściowe. Dyplomowana masażystka szkoły profesora Jańczeka. Warunki listownie lub osobiście D. Kamieniecka. Św. Kingi l. 6, (boczna Żółkiewskiej). 765

Ochraniaj twoją żonę!

Najważniejsza ilustrowana książka o nadmiernem błogosławieństwie potomstwem. — Tysiące pism dziękczynnych wysyła dyskretnie po nadesłaniu 90 hal. w markach pocztowych pani ANNA KAUPA, Berlin S. W. Lindenstrasse 50. 639

Zapuszcza i froteruje podłogi Zakład froterski
„Puritas"
we Lwowie, ulica Kopernika 4. 763

KLISZE
wszelkiego rodzaju wykonuje
M. HEGEDÜS
Lwów, Kopernika 8

Zakład rytowniczy i Drukarnia M. W. TAUBER
Lwów
Pasaż Hausmana 2.

Pierwsze galic. Towarzystwo Akcyjne
Rafineryi Spirytusu
we Lwowie, poleca swe
na wystawach krajowych i zagran. premiowane wyroby, jako to: Specyalne Nalewki owocowe, Wódki Polskie: Rozolisy, Likiery, Rumy i Koniaki
zbadane chemicznie przez pierwsze powagi naukowe
„Miłucha"
Składy dla miasta: Pasaż Hausmana 7, plac Bernardyński 2a, plac Kapitulny 3. 615

Prawnie chronione! Każde naśladownictwo karane
Jedynie prawdziwym jest balsam Thierry'ego



tylko z zieloną marką ochronną wyobrażającą zakonnicę. **Prawnie chronione. Słynny oddawna znakomity środek domowy.** — Cena 12 małych, albo 6 podwójnych flaszek, albo 1 wielka flaszka specyalna z patent. zamknięciem kor. 5 — franco. **Thierry'ego maść centyfoliowa, znana powszechnie jako najlepszy środek domowy** na wszystkie, choćby zastarzałe rany, zapalenia, uszkodzenia. Cena: 2 słoiki kor. 3·60. Wysyła opłatnie tylko za zaliczką lub nadesłaniem gotówki.

Te obydwa środki domowe uznane zostały powszechnie za najlepsze. Zamówienia należy adresować:
Apt. A. THIERRY, Pregrada
koło Rohitsch-Sauerbrunn.
Składy niemal we wszystkich aptekach.
We Lwowie do nabycia: w Aptekach Szymona Haya i J. Ruckera.
Broszura zawierająca tysiące oryginalnych pism dziękczynnych darmo i opłatnie. 281

Opłatnie do całej Austryi i Węgier!
10.000 metrów bez błędów, blichowanych PRIMA
RUMBURSKICH RESZTEK WEB
nadających się na wszelką bieliznę po 23 ct. za metr. Długość resztek 8—16 metrów.
Przesyłka za powziątkiem, najmniej 5 kilowy pakiet około 45 metrów.
Z resztek nie posyła się żadnych. próbek. Nie podobające się rzeczy przyjmuję z powrotem.
Tkalnia Juliusz Kantor, Baby koło Nachod (Czechy). 604



622

TANIO DO SPRZEDANIA
SKLEP GALANTERYJNY ORAZ
SKŁAD NAFTY W KRAKOWIE.
Bliższą wiadomość udzieli p.
Leon Klag, ulica Szewska 7.
Ważne!!

Z powodu
wielkiego zakupna materyałów prowadzonych w naszem magazynie, pomimo znacznego podrożenia, cen nie podwyższamy, lecz po dawniejszych nizkich cenach — jakoteż kołdry, materace, poduszki, własnego wyrobu po cenach najniższych sprzedajemy 647 I
J. DREXLER SYNOWIE
Lwów, plac Kapitulny l. 2.

Publiczna Hala Aukcyjna pasaż Mikolascha Ważne dla właścicieli zwijających sklepy. Zarząd podejmuje się przeprowadzać sprzedaż licytacyjną na miejscu. Stała wystawa przedmiotów nadsyłanych. — Najdogodniejsza i najszybsza sprzedaż ruchomości. Stała sprzedaż z wolnej ręki i peryodyczna pod kontrolą władzy. Publiczna licytacya mebli, dywanów, kosztowności, antyki, dzieła sztuki, urządzeń domowych i t. p. — Najtańsze źródło zakupna. Za pośrednictwo taryfa stała, nizka, zatwierdzona przez ck. Namiestnictwo. Wstęp wolny. 504

M. KUCZABIŃSKI
Skład obrazów Ram i Galanteryi
Lwów, ul. Czarnieckiego 2.

Nowo otworzona pracownia sukien damskich JULIANNY CZEKANIK ul. Piekarska 61, l. p. poleca się łaskawym względom P. T. Paniom. Wszelkie roboty wykonuje szybko i starannie po najniższych cenach. 659

POSIADACZE
losów oryginalnych lub gdziekolwiek zastawionych mogą za nie dostać pełny kurs dzienny i na żądanie te same losy t. j. te same serye i numera nabyć na dogodne spłaty miesięczne z prawem gry bez przerwy. Losy na spłaty od 4 koron począwszy. — Kilkadziesiąt grup dla wzoru podaje nasz »Kalendarzyk bankowy«, — który przesyłamy darmo i opłatnie. Prosimy zażądać numeru okazowego »Gazety handlowej«. Kupno i sprzedaż listów zastawnych, obligacyi i monet. Losy za gotówkę i na spłaty. Wypłata kuponów i wylosowanych obligacyi. —
Prosimy zażądać naszego Kalendarzyka bankowego który przesyłamy darmo i opłatnie.
Dom bankowy i kantor wymiany
Schütz i Chajes
Lwów, plac Maryacki 7.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR: STANISŁAW BRANDOWSKI. WYDAWCA: STANISŁAW TOKARSKI. WŁASNOŚĆ SPÓŁKI NIEJAWNEJ.
Z DRUKARNI »GOŃCA« TARSKI & BRANDOWSKI, POD ZARZĄDEM KAROLA DOROSZYŃSKIEGO.